

Andrzej Suchcitz

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

<https://orcid.org/0000-0001-6006-0564>

**Z KRESÓW WSCHODNICH
NA KRESY ZACHODNIE. PUŁKOWNIK
WŁODZIMIERZ PODHORSKI JAKO DOWÓDCA
17. PUŁKU UŁANÓW W LESZNIE
FROM THE EASTERN BORDERLANDS TO
THE WESTERN BORDERLANDS. COLONEL
WŁODZIMIERZ PODHORSKI
AS THE COMMANDER OF THE 17TH UHLAN
REGIMENT IN LESZNO**

Abstract

The article is about Colonel Włodzimierz Podhorski, a native of Kiev voivodeship. During World War I, he served in the Russian army, then in the Polish I Corps, and from 1918 in the Polish Army. He headed the unit that entered Kiev as first on May 7, 1920. He spent almost the entire period of his service in the Polish Army in the 17th Uhlán Regiment (he commanded it from 1921 to 1927), which had its garrison in what was then Leszno of Greater Poland. The article reveals the period of Colonel Podhorski's leadership of the regiment, shows the changing opinions of superiors about this commander and the mark his actions made on the regiment.

Słowa kluczowe: Włodzimierz Podhorski, Kijowszczyzna, Leszno, kawaleria, wojna polsko-bolszewicka, ułani Bolesława Chrobrego, szkolenie

Keywords: Włodzimierz Podhorski, Kiev, Leszno, cavalry, Polish-Bolshevik war, uhłans of Bolesław Chrobry, training

Nasuwa się pytanie, czy wracając w 1908 roku do rodzinnych majątków na Kijowszczyźnie, wówczas pod zaborem rosyjskim, po ukończeniu studiów rolniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie pod zaborem austriackim, dwudziestoczteroletni Włodzimierz Podhorski, praporczyk rezerwy armii carskiej i najstarszy syn Piotra i Klementyny z Lipkowskich, kiedykolwiek myślał, że dożyje niepodległej Polski? Nie mówiąc już, o tym że pozostawiłby rodzinne strony od wielu pokoleń na zawsze, aby znaleźć się w niepodległej Polsce? A czy kiedykolwiek myślał, że jako inżynier rolnik, gospodarujący w rodzinnych majątkach na Kijowszczyźnie, zostanie zawodowym oficerem Wojska

Polskiego w niepodległym państwie polskim? A w dodatku, że spędzi najlepsze lata swojej służby wojskowej w prowincjonalnym mieście Leszno, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Czy w ogóle słyszał o Lesznie? Podejrzewam, że na wszystkie te pytania odpowiedź byłaby negatywna.

Tymczasem, tak jak mówiąc o historii wojskowej Leszna, trudno pominąć postać płk. Włodzimierza Podhorskiego, tak samo mówiąc o nim nie można nie wspomnieć o Lesznie. I właśnie z dalekiej Kijowszczyzny, poprzez zawieruchy I wojny światowej, rewolucji bolszewickiej i wojny polsko-bolszewickiej, przybył do Leszna trzydziestoparoletni mjr, dowódca dywizjonu 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich.

Włodzimierz Zygmunt Benedykt Piotr Podhorski urodził się w 1884 roku w majątku Konela należącym do jego dziadka, Zygmunta Podhorskiego. Był synem Piotra, inżyniera, który jednak poświęcił się prowadzeniu, i to z dużym powodzeniem, majątków rodzinnych oraz Klementyny z Lipkowskich. Studiował rolnictwo na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując tytuł inżyniera rolnictwa, podobnie jak jego młodszy brat Zygmunt, późniejszy słynny „Zaza” Podhorski, gen. Wojska Polskiego i dowódca Suwalskiej Brygady Kawalerii i Dywizji Kawalerii „Zaza” spod Kocka.

W 1908 roku Włodzimierz Podhorski powrócił do rodzinnych stron i objął gospodarowanie w majątku w Konelach. W 1910 roku jego ojciec, Piotr Podhorski, zakupił liczący 7000 ha majątek Chinocze na Wołyniu Poleskim po to, aby jego trzech synowie mogli w nim odbywać praktyki w zakresie gospodarowania i prowadzenia majątku. Włodzimierz objął gospodarowanie właśnie na Chinoczy. Jak po latach wspominał najmłodszy syn Piotra, Zygmunt: „Szczęśliwie się stało, że administrację właśnie objął mój brat Włodzimierz człowiek bardzo spokojny, zrównoważony, ostrożny a przy tym dobry oszczędny administrator”¹. Były to cechy, które później jako dowódcy 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich w Lesznie miały przysporzyć mu tak pochwały, jak i krytyki.

Podczas I wojny światowej Włodzimierz został zmobilizowany do armii carskiej jako rezerwista. I wtedy zarówno dla niego, jak i dla jego brata Zygmunta, skończyło się gospodarowanie na majątkach. Zaczął się okres nieustannej służby wojskowej; najpierw w armii zaborczej, a następnie w armii niepodległej Rzeczypospolitej. Ani jednemu ani drugiemu nie śnił się przed 1914 rokiem taki obrót spraw.

Podhorski wyruszył na wojnę jako dowódca plutonu transportowego w IX Korpusie Rosyjskim, z którym przebył cały szlak aż po 1917 rok, zdobywając szereg orderów rosyjskich. W 1917 roku, po lutowej rewolucji, chor. Podhorski został odkomenderowany do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Tam jako młodszy oficer został przydzielony do kompanii sztabowej

¹ Archiwum Zygmunta Podhorskiego (dalej: AZP), t. 18. Wspomnienia Zygmunta Podhorskiego, s. 113, mps.

dowództwa korpusu. Był moment, gdy dostał się do niewoli bolszewickiej lecz udało mu się zbiec i, ostatecznie, dotrzeć do Warszawy. Na warszawskim bruku spotkał płk. Aleksandra Pajewskiego z I Korpusu, który wówczas organizował 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich, czyli późniejszy 15. Pułk Ułanów Poznańskich, i który młodszego kolegę wziął ze sobą. 1 marca 1919 roku ppor. Podhorski został oficerem ordynansowym dowódcy pułku, czyli płk. Pajewskiego. W ciągu następnych niecałych dwóch miesięcy awansował na podporucznika w korpusie kawalerii, a 29 maja 1919 roku na porucznika i rotmistrza. Istotnie, błyskawiczna kariera!².

Od maja do jesieni 1919 roku rtm Podhorski był adiutantem dowódcy I Brygady Jazdy Wielkopolskiej, a od jesieni 1919 do maja 1920 roku adiutantem dowódcy 7. Brygady Jazdy, biorąc udział w obejmowaniu tak Wielkopolski, jak i Pomorza. Następnie, w ramach wiosennej kontrofensywy na Ukrainę, 7 BJ wchodząca w skład Grupy płk. Józefa Rybaka parła na wschód. 5 maja rtm. Podhorski został dowódcą naprędce zorganizowanego dywizjonu 17. Pułku Ułanów, który z rozkazu dowódcy 7. Brygady Jazdy gen. Aleksandra Romanowicza miał wykonać szybkie rozpoznanie na Kijów. Akcja zakończyła się 7 maja wkroczeniem dywizjonu do Kijowa, gdzie przed gmachem Dumy Rady Miejskiej witano dowódcę chlebem i solą oraz wręczono mu klucze do miasta. Rtm. Podhorski oddał je z powrotem prosząc, aby zostały wręczone Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu. Z dowództwa Grupy płk. Rybaka wysłano radiotelegram o treści: „Dnia 7 maja 1920 około godz. 7 rano, jako pierwszy oddział polski wkroczył do Kijowa 17 pułk ułanów wielkopolskich i zajął miasto w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”³.

Odtąd 7 maja został oficjalnym dniem święta pułkowego. Rtm. Podhorski wkrótce został zastępcą dowódcy 17. Pułku Ułanów, pułku z którym miał być ściśle i nieprzerwalnie związany przez bez mała dziewięć lat. Brał z nim udział w walkach odwrotowych, a następnie kontrofensywnych latem 1920 roku. 5 września objął w zastępstwie dowództwo pułku, prowadząc go w ostatnich swoich bojach wojny polsko-bolszewickiej. Pięć dni później pułk został załadowany w Chodorowie i odtransportowany do tymczasowego garnizonu w Gnieźnie, celem gruntownej reorganizacji. Tu, z początkiem października, Podhorski oddał dowództwo w ręce ppłk. Erazma Stablewskiego, sam wracając na poprzednie stanowisko.

Wiosną 1921 roku Podhorski został skierowany na przeszkolenie do Obozu Szkolnego Kawalerii w Grudziądzu. Po powrocie do Gniezna w lipcu został mianowany pełniącym obowiązki dowódcy 17. Pułku Ułanów, a w październiku

² Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Ap. 4050, Akta płk. Włodzimierza Podhorskiego, zeszyt ewidencyjny.

³ E. Śliwiński, *17 Pułk Ułanów Wielkopolskich, geneza – organizacja – działania bojowe*, Leszno 2008, s. 111.

1922 roku zatwierdzony jako etatowy dowódca po zweryfikowaniu w stopniu podpułkownika⁴.

W 1921 roku zapadła w Ministerstwie Spraw Wojskowych decyzja o utworzeniu stałych pokojowych garnizonów dla oddziałów Wojska Polskiego. Los zechciał, że stałym garnizonem 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich zostało miasto Leszno, do którego pułk zjechał w listopadzie 1921 roku. „Było to miasteczko schludne [16 000 mieszkańców – dop. A.S.], dobrze rozbudowane, z dużym kościołem zabytkowym, ratuszem, restauracjami, kilkoma hotelami i dostateczną ilością sklepów. Pospiesznym pociągiem nie całą godzinę od Poznania. [...] Pułk został rozmieszczony w trzech kompleksach koszarowych: dowództwo, 4-ty szwadron, szwadron k.m., pluton łączności i dział gospodarczy w koszarach Głowackiego [czyli głównych – dop. A. S.] leżących przy szosie na Rawicz [ob. ul. Raclawicka – dop. A. S.] [...] Szwadrony 1-szy i 2-gi w koszarach Dąbrowskiego [ob. ul. Jarosława Dąbrowskiego – dop. A. S.] a szwadron 3-ci w koszarach Kościuszki przy szosie na Gostyń (ob. ul. Niepodległości – dop. A.S.)”⁵.

Zaczął się intensywny okres szkolenia rekrutów i szkolenia kadry oraz reorganizacja oddziału na stopie pokojowej. Pułk wchodził w skład trzypułkowej 7. Brygady Jazdy, a od 1924 roku w skład przeorganizowanej dwupułkowej 7. Brygady Kawalerii, wchodzącej w skład poznańskiej 3. Dywizji Kawalerii.

Jako zamiłowany myśliwy ppłk Podhorski wprowadził utrzymywanie w pułku sfory foxhoundów – psów używanych do jesiennych polowań, także podczas tradycyjnego biegu na św. Huberta. Rozwinął też sport konny polo, który był szczególnym konikiem dowódcy 7. Brygady Kawalerii, płk. Stanisława Sochaczewskiego.

Okres dowodzenia 17. Pułkiem Ułanów przez ppłk., a od 1927 roku płk. Włodzimierza Podhorskiego, zbiegł się z pierwszym okresem rozwoju Leszna jako polskiego miasta powiatowego. Warto też wspomnieć, że Leszno miało stosunkowo duży garnizon, głównie z powodu bliskiej granicy z państwem niemieckim, które nie chciało się pogodzić z utratą ziem zabranych podczas rozbiorów Polski. Dlatego garnizony w zachodniej Polsce musiały być silnie obsadzone przez wojsko będące w stanie ciągłego pogotowia. Oprócz 17. Pułku Ułanów Leszno było garnizonem dla 55. Pułku Piechoty z poznańskiej 14. Dywizji Piechoty. Dowódcą garnizonu w Lesznie był kolejno największy starszeństwem dowódca danego pułku⁶.

Lata dowodzenia ułanami Bolesława Chrobrego w Lesznie przez płk. Podhorskiego były dla niego okresem ogromnej satysfakcji. Jego działania

⁴ A. Suchcitz, *Pułkownik inżynier Włodzimierz Podhorski (1884–1941)*, „Grot. Zeszyty Historyczne”, 2003, nr 17, s. 114.

⁵ *Szlakiem ułanów Chrobrego. Zarys historii 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego*, red. S. Zakrzewski, Z. Godyń, Londyn 1973, s. 77–78; E. Śliwiński, *17 Pułk...*, s. 187.

⁶ P. Bauer, *17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. króla Bolesława Chrobrego*, Pruszków 1994, s. 16.



1. Płk Włodzimierz Podhorski
– dowódca 17. Pułku Ułanów w Lesznie

Źródło: Archiwum rodziny Podhorskich, t. 8, zbiory prywatne

były bezpośrednią przyczyną rozwoju organizacyjnego, wyszkoleniowego i bojowego oddziału. Jako dowódca pułku kawalerii w Lesznie z dziewięcioletnim stażem płk Podhorski uzyskał reputację dobrego, a nawet wybitnego, wychowawcy; tak korpusu oficerskiego, jak i podoficerskiego. Uważany był przez przełożonych za inteligentnego i w miarę dobrze taktycznie wyszkolonego dowódcę. Najbardziej podkreślano przy tym takie elementy jak wyszkolenie i pracę nad spójnością korpusu zawodowego pułku.

W 1923 roku inspekcję garnizonu w Lesznie przeprowadził zastępca generalnego inspektora kawalerii, płk Władysław Oksza-Orzechowski. Odnośnie do inspekcji 17. Pułku Ułanów i jego dowódcy odnotował, że płk Włodzimierz Podhorski to: „b. dobry, pracowity i sumienny oficer, odpowiada na swoim stanowisku. Posiada mir i szacunek korpusu oficerskiego. Korpus oficerski zżyty, chętny do pracy, robi pod każdym względem b. korzystne wrażenie. [...] Od czasu ostatniego mego przeglądu w lutym 1922 pułk zrobił znaczne postępy i widać, że praca w pułku prowadzona jest ze zrozumieniem i z dużą ochotą [...]. Pułk jest już obecnie dobrą bardzo pod każdym względem jednostką bojową⁷”.

⁷ CAW, ap. 4050, Akta płk. Włodzimierza Podhorskiego. Wyciąg z meldunku płk. Władysława Okszy-Orzechowskiego do przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej, 17 maja 1923.

W maju 1924 roku płk Podhorski został odkomenderowany na dwumiesięczny kurs do francuskiej Szkoły Kawalerii w Saumur. Natomiast w kwietniu 1926 roku został wysłany na kurs doskonalenia oficerów sztabowych kawalerii w Grudziądzu, tak więc ominęło go dowodzenie pułkiem podczas przewrotu majowego, gdy pułk został wysłany na pomoc wojskom rządowym, chociaż w końcu nie wziął udziału w bratobójczych walkach.

Objąwszy z powrotem pułk w lipcu płk Podhorski skoncentrował wysiłek na szkoleniu i budowaniu wewnętrznej spójności oddziału. Pomagały mu w tym przez lata liczne wizyty w Lesznie znaczących osobistości, w tym prezydentów Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego i Ignacego Mościckiego, a także, wcześniej, Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Podnosiły one znacznie morale oddziału.

W 1926 roku dowódca 3. Dywizji Kawalerii, gen. Jan Sawicki wystawił płk. Podhorskiemu następującą opinię: „Nadwyczaj szlachetny. Doskonale prowadzi korpus oficerski, taktyczne wyrobienie średnie, na manewrach działał średnio. Kwalifikacje dane mu przez dow[ódcę] brygady [tj. gen. Stanisława Sochaczewskiego – przyp. A. S.] wygórowane. Jako oficer pod względem etycznym wybitny, pod względem ogólnym jako dowódca pułku b[ardzo] dobry⁸”.

Rok wcześniej Generalny Inspektor Kawalerii, gen. Tadeusz Rozwadowski uznał, że Podhorski to: „Dobry dowódca pułku trochę flegmatyczny. Potrzebuje przeszkolenia taktycznego”.

Charakteryzując okres dowodzenia leszczyńskim 17. Pułkiem Ułanów przez płk. Podhorskiego, można podzielić go na dwie równoległe części, które zasadniczo nie zmieniły się w ciągu dziewięcioletniego okresu jego dowodzenia. Po pierwsze, niemal wszyscy przełożeni byli zgodni, że Podhorski, przejawiający wybitną odwagę osobistą, był doskonałym szkoleniowcem, tak kadry oficerskiej, jak i podoficerskiej. Wykazywał ogromny talent organizacyjny. Z drugiej strony, oprócz nielicznych przełożonych jak gen. Sochaczewski, był uważany pod względem taktycznym za średnio wyrobionego dowódcę. Twierdzono też, że brakowało mu tej iskry kawalerskiej, która by rozpałała oddział w boju. Ciekawe jednak, że w ostatnich dwóch rocznych opiniach, przełożeni wciąż widzieli go jako kandydata na dowódcę niesamodzielnej brygady kawalerii. Stało się jednak inaczej.

W 1928 roku inspektor armii gen. Gustaw Orlicz-Dreszer opiniował, że Podhorski miał: „Osobiste przygotowanie taktyczne przeciętne. Brak szybkiej orientacji i stanowczej decyzji. [...] Jako dowódca chwiejny i niezdecydowany. Gospodarczo postawił pułk bardzo dobrze, wykazując w tej dziedzinie duży zmysł organizacyjny i zapobiegliwość oraz stanowczość i energię”. Trudno nie zgodzić się z biogramem kolejnego dowódcy 17. Pułku Ułanów, ppłk. Aleksandra

⁸ CAW, ap. 4050, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1926.

Pragłowskiego, że „była to dla Podhorskiego miazdząca opinia, która stanowiła przysłowiowy gwóźdź do trumny dla dalszej kariery oficera”⁹.

Pragłowski przed wyjazdem w celu objęcia dowództwa pułku wiosną 1929 roku, meldując się u gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, inspektora armii, który miał pułk pod swoją inspekcją, usłyszał od niego: „Pułk pański jest dobry, ale trzeba go rozruszać”¹⁰.

Płk Włodzimierz Podhorski mógł opuszczać Leszno z poczuciem, że mimo wszystko pozostawia swemu następcy dobrze zorganizowany, dobrze wyszkolony i organizacyjnie zagospodarowany oddział. Tym samym ppłk Aleksander Pragłowski miał solidne podstawy, na których mógł budować taktyczne wyrobienie oddziału. Sentyment płk. Podhorskiego do Leszna pozostał do końca jego życia. W grudniu 1935 roku był wśród uczestników zebrania, na którym ukonstytuowało się Stowarzyszenie b. Żołnierzy 17. Pułku Ułanów (3. Pułku Ułanów Wielkopolskich). Natomiast w marcu 1936 roku powrócił do Leszna, aby wśród dziewięciu innych uhonorowanych zostać honorowym prezesem tego stowarzyszenia¹¹.

We wrześniu 1939 roku ochotniczo zgłosił się do wojska. Z powodu wieku nie przyjęto go, ale nałożywszy mundur towarzyszył Wielkopolskiej Brygadzie Kawalerii a następnie GO Kawalerii gen. Władysława Andersa. Wzięty do niewoli niemieckiej, był jeńcem w Oflagu A VII Murnau. Stamtąd, w czerwcu 1941 roku, ciężko chory został zwolniony i pod eskortą przetransportowany do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Tam też miesiąc później zmarł, przeżywszy 57 lat. Pochowany został na cmentarzu wojskowym na Powązkach¹².

Okres służby i wieloletniego dowodzenia leszczyńskim 17. Pułkiem Ułanów był dla płk. Włodzimierza Podhorskiego szczytowym okresem służby w mundurze Wojska Polskiego, dającym mu największą satysfakcję.

⁹ D. Koreś, *General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski*, Warszawa 2012, s. 107.

¹⁰ A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu*, Londyn 1968, s. 126.

¹¹ D. Koreś, *General brygady...*, s. 135.

¹² Ustna relacja Piotra Podhorskiego, syna płk. Włodzimierza Podhorskiego, udzielona autorowi.